

Sygn. akt IV Ca 1515/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2013r.

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Paweł Iwaniuk

Sędziowie SO Beata Janiszewska (spr.)

SR Joanna Mrozek

Protokolant asystent sędziego Karolina Ilkowska – Urbańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2013 r. w W.

sprawy z powództwa (...) Spółki jawnej z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w W.

z dnia 11 maja 2012 r., sygn. akt I C 286/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki jawnej z siedzibą w W. kwotę 2250,86 (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt 86/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2008 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 730 (siedemset trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki jawnej z siedzibą w W. kwotę 413 (czteryście trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt IV Ca 1515/12

UZASADNIENIE

Apelacja jest zasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów, w związku z czym nie zachodzi potrzeba powtórzenia poczynionych już ustaleń (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07, Lex 966804).

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. wyrażającego się w braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. W ocenie materiału sprawy Sąd I instancji zadośćuczynił wskazanym w tym przepisie wymaganiom. W sposób kompleksowy rozważył zebrane w sprawie dowody i odniósł wyniki ich oceny do prawnych uwarunkowań zgłoszonego przez powoda żądania.

Zasadne natomiast okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego. Powódka nabyła wierzitelność o naprawienie szkody w wyniku zawarcia umowy przelewu ze spółką, będącą osobą poszkodowaną wskutek zdarzenia komunikacyjnego, za którego następstwa odpowiadała gwarancyjnie pozwana jako ubezpieczycielka sprawy szkody z tytułu ubezpieczenia OC. Przelew wierzitelności jest czynnością prawną materialnie, a nie formalnie kauzalną. Nie jest więc konieczne wskazanie w umowie zobowiązania, w którego wykonaniu następuje zawarcie umowy przenoszącej wierzitelność na cesjonariusza. Materiał sprawy pozwala jednak na uznanie, że przelew został dokonany w ramach rozliczeń między cedentką i powódką, dokonywanych po naprawie pojazdu. Nie budzi zatem wątpliwości zadośćuczynienie wymaganiami materialnej kauzalności cesji wierzitelności, co oznacza, że nie zachodzą podstawy do uznania umowy za nieważną z powodu naruszenia normy wynikającej z art. 510 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku Sądu I instancji umowa była także skuteczna, tzn. doprowadziła do przeniesienia wierzitelności przysługującej dotychczas podmiotowi bezpośrednio poszkodowanemu. Stosownie do zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy OC sprawy szkody, ubezpieczyciel staje się zobowiązany do zapłacenia określonego odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Zakres odpowiedzialności został określony w art. 822 § 2 k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy wyznaczają go przepisy art. 361 i nast. k.c., w tym art. 363 § 1 k.c.

Powołane ostatnio unormowanie stanowi o możliwości wyboru przez poszkodowanego sposobu naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego albo zapłatę odszkodowania pieniężnego, z wyłączeniem tego wyboru m.in. w razie nadmiernych kosztów restytucji naturalnej. W ocenie Sądu Okręgowego, wybór taki przysługuje poszkodowanemu (a w analizowanym obecnie przypadku cesji - nabywcy wierzitelności) także w razie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego. Wprawdzie przedmiotem jego świadczenia mogą być jedynie pieniądze (art. 805 k.c., art. 828 k.c., art. 36 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.)), a nie przywrócenie własnymi staraniami uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego. Nie oznacza to jednak wyłączenia możliwości wyboru między sposobami naprawienia szkody, z tym zastrzeżeniem, że w miejsce restytucji poszkodowany będzie mógł domagać się świadczenia pieniężnego, pozwalającego na sfinansowanie kosztów naprawy.

Z powyższego wynika, że górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela nie wyznacza wartość pojazdu. Nie powinna być ona zatem traktowana jako środek weryfikacji, czy doszło do naruszenia zasady pełnej kompensacji szkody. Należy przede wszystkim podkreślić (na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji), że istotą stosowania tej zasady jest porównanie stanów majątku poszkodowanego (rzeczywistego i tego, który istniałby w razie niezajścia zdarzenia szkodzącego), bez ograniczania się do uszczerbku zaistniałego w konkretnym przedmiocie, nawet jeśli to on doznał bezpośrednio uszkodzenia lub zniszczenia. Oznacza to, że również perspektywa oceny szkody powinna być szersza niż przyjęta w rozważaniach Sądu I instancji o okolicznościach niniejszej sprawy. Podstawowe jednak znaczenie ma, zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczność, że skoro poszkodowana (a w wyniku cesji wierzitelności – także powódka) zachowała możliwość wyboru sposobu naprawienia szkody i zażądała zapłaty równowartości kosztów restytucji, to jako wyznacznika wysokości szkody nie można było przyjąć wartości pojazdu – i do tak określonej kwoty odnosić ustalenie sumy należnego odszkodowania. Ocenie Sądu podlegało natomiast, czy koszty potrzebne do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego stanowią „nadmierne koszty” w rozumieniu art. 363 § 1 zd. 2 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach sprawy taka nadmierność kosztów nie została wykazana przez pozwaną. Nie świadczy o niej samo w sobie przekroczenie przez koszty naprawy w pewnym, relatywnie niewielkim, stopniu kwoty określonej jako wartość pojazdu. Nie obliguje ono do przyjęcia, że jedynym sposobem naprawienia szkody pozostawało wskazane w art. 363 § 1 zd. 2 in fine k.c. ograniczenie roszczenia osoby poszkodowanej do świadczenia w pieniądzu, ustalanego według zasad określanych przez ubezpieczyciela jako rozliczenie „szkody całkowitej”. Jak bowiem uprzednio zaakcentowano, suma odzwierciedlająca wartość pojazdu nie wyznacza górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela. W odróżnieniu od ubezpieczenia AC, w przypadku badanym w niniejszej sprawie podstawą oceny prawnej pozostają m.in. przepisy art. 363 k.c., a nie założenia ubezpieczyciela co do tego,

kiedy dochodzi do powstania „szkody całkowitej”. Nie sposób także uznać, że powód wbrew zasadzie kompensacji szkody wzbogacił się w związku z żądaniem naprawienia doznanego uszczerbku, skoro restytucja doprowadziła jedynie do przywrócenia stanu, jaki istniałby w razie niewystąpienia zdarzenia szkodzącego. Jeśli natomiast, zdaniem pozwanej, pojazd po naprawie miał wartość większą, niż miałby w razie niewystąpienia szkody, pozwana powinna udowodnić wzbogacenie po stronie powódki. W razie niewykazania takiego wzbogacenia (jak w okolicznościach niniejszej sprawy), nie można powódce odmawiać realizacji roszczenia odszkodowawczego, które mieści się w granicach odpowiedzialności, określonych w art. 361 i art. 363 k.c.

Naprawa pojazdu została wykonana. Nie powstają więc charakterystyczne dla innych stanów faktycznych wątpliwości, czy poszkodowany żąda zapłaty równowartości kosztów restytucji, pomimo że przywrócenie stanu poprzedniego nie nastąpiło i nie jest pewne, czy w ogóle nastąpi za środki wypłacone przez ubezpieczyciela. Zakres celowych czynności oraz wysokość kwoty wydatkowanej na naprawę nie były sporne między stronami. Uwzględniając zatem wcześniejsze wywody trzeba uznać, że żądanie pozwu było uzasadnione. Wobec powyższego zachodziły podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa, a także obciążenia pozwanej kosztami procesu przed Sądem I instancji w kwocie 730 złotych (w tym 600 złotych tytułem zwrotu kosztów opłaty za czynności adwokackie, § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. Nr 461)). Skuteczne wystąpienie z apelacją uzasadniało natomiast obciążenie pozwanej kosztami procesu w instancji odwoławczej, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 powołanego wyżej rozporządzenia.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.